

OLIWA

Wstęp

Wizyta w położonej nieco na uboczu Oliwie jest obowiązkowym punktem programu zwiedzania Gdańska. Po pierwsze – ze względu na ciekawą historię i nagromadzenie zabytków sztuki sakralnej. Po drugie – mnóstwo tu malowniczo komponującej się przyrody, idealnie zharmonizowanej z miejską zabudową. Bohaterami oliwskiej historii są przede wszystkim cystersi, pracowici i pomysłowi zakonnicy, którzy w spadku zostawili najładniejszy park w Gdańsku, klasztorny kompleks i wiele innych ciekawych dzieł sztuki. Park Oliwski to zielona wizytówka miasta, miłośnikom natury polecamy również szlaki i ścieżki Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego.

Przed wejściem do Parku Oliwskiego



Nie jest to oczywiście jedyne w Gdańsku założenie parkowe, uchodzi jednak za najładniejsze i najciekawsze. Z początku skromny cysterski ogród owocowo-warzywny, a potem reprezentacyjny zieleniec, przy aranżacji którego pracowali najlepsi dostępni wówczas ogrodnicy. W stulecie śmierci wybitnego wieszca (zatem w roku 1955) patronem parku ustanowiono

Adama Mickiewicza.

Park składa się z trzech zasadniczych części: francuskiej, angielskiej oraz Ogródu Botanicznego z Palmiarnią. Każdy z tych fragmentów jest zupełnie inny, każdy przy tym warty uwagi. Bogactwem parku są egzotyczne drzewa i krzewy, niespotykane w naturalnym środowisku naszego kraju. Choć trudno w to uwierzyć, na terenie oliwskiego parku rośnie 2177 drzew. Z egzotycznych okazów można wymienić: magnolie drzewiaste, tulipanowce amerykańskie, kasztanowce jadalne, daglezie zielone. Przez parkowy obszar przepływa Potok Oliwski, urozmaiceniem są też stawy i sztucznie usypane wzniesienia.



Palmiarnia i Ogród Botaniczny

W przeszklonym budynku palmiarni sporo egzotycznych roślin: daktylowiec kanaryjski, rogi łosia, stopa słońca i inne... Zobaczmy tu również gatunki znane z naszych mieszkań:

OLIWA

skrzydłokwiaty, difenbachie, kaktusy... Warto więcej uwagi poświęcić daktylowcowi kanaryjskiemu. Ta wielka palma mierzy 17 m wysokości, została w oliwskim parku posadzona ok. 160 lat temu. Niektórzy twierdzą, że to najstarsza hodowana w sztucznym środowisku palma w Europie! W listopadzie 2012 r. palmowe liście uszkodziły okna budynku – mimo wieku i dalekich od ideału warunków egzystencji palma wykazuje się zdumiewającą żywotnością.

Po wyjściu z Palmiarni po lewej stronie zobaczymy sporych rozmiarów rośliny z charakterystycznymi, dzwonkowatymi kwiatami. To tzw. datury, znane też w naszym kraju jako bielun. Nazwa pochodzi od słowa dhatura (język hindi), oznaczającego „kolczaste jabłko”. W dalekich Indiach te ciekawe rośliny otoczone są kultem, docenione też zostały w przemyśle farmaceutycznym – z datur uzyskuje się szeroką gamę leków atropinowych. Od czasów prehistorycznych znane są psychoaktywne właściwości bielunia, **ale uwaga – degustacja może być śmiertelnie niebezpieczna!**



Idąc w lewo zagłębiamy się w botanicznej części parku. Po drodze wiele zdumiewających kompozycji kwiatowych, sporo mięsistych agaw. Tu i ówdzie rozrzucone kamienne rzeźby, mimo że prezentują współczesny nurt sztuki harmonijnie wtapiają się w przyrodnicze otoczenie. Na wysokości otoczonego kamiennym obramowaniem basenu można zawrócić i mniej więcej tą samą drogą przemieścić się do wyjścia. Można też pokusić się o dłuższe przejście wzdłuż alejek tej parkowej części. Po wyjściu z Ogrodu Botanicznego kierujemy się na prawo. Idziemy wzdłuż obniżającej się alejki, do bystrego nurtu Potoku Oliwskiego.

Część angielska

W angielskim stylu zaaranżowano znaczną część oliwskiego parku. Prace przeprowadzono w latach 80-tych XVIII w. według pomysłów Georga Saltzmanna. Do dzisiaj zachował się dom, w którym mieszkał ten utalentowany mistrz sztuki ogrodowej. Styl angielski to nieregularność, imitacja dzikiej, naturalnej przyrody. Takie założenia bez trudu odnajdziemy w północno-wschodniej części parku. Jednym z najciekawszych zakątków tego ogrodu jest



OLIWA

wodospad utworzony na Potoku Oliwskim (bardzo blisko Palmiarni). W tym miejscu można poczuć się jak w górach... Niegdyś działał tutaj Młyn VII, w którym produkowano m.in. ozdobny drut.

Cystersi słynęli z pomysłowości i rozmachu działania. Wzdłuż Potoku Oliwskiego i jego dopływów zbudowali aż 24 młyny, czym przekształcili okolicę w prawdziwe zagłębie przemysłowe. Dzisiaj słowo „młyn” rozumiemy jako zespół urządzeń do mielenia ziarna, kiedyś jednak to pojęcie miało znacznie szersze znaczenie. W okolicy działały zatem: młyny zbożowe, tartaki, kuźnie miedzi i żelaza, papiernie, garbarnie, folusze. Niektóre z młyńskich obiektów zachowały się do dnia dzisiejszego.

Wspinamy się po nieregularnych schodkach, widocznych po lewej stronie wodospadu. Następnie wchodzimy w wyraźnie obniżającą się alejkę (widoczną po lewej stronie). To najciekawsze naszym zdaniem przejście do części francuskiej.

Część francuska

Przeciwnieństwo stylu angielskiego – w części francuskiej główną ideą jest regularność i symetria. Mamy tu zatem starannie przycięte żywopłoty, wypielegnowane klomby, fantazyjnie uformowane cisy.



Droga zwiedzania prowadzi przez charakterystyczne obniżenie terenu, nazywane kiedyś paradyżem (czyli rajem). W tej części ustawiono popiersie Adama Mickiewicza – patrona oliwskiego parku.

Zainteresowaniem turystów cieszą się też tzw. Groty Szeptów, w których można przeprowadzić ciekawe eksperymenty akustyczne. Wspomniane zainteresowanie błyskawicznie ulatuje, gdyż groty zbyt często służą w roli prowizorycznych toalet...

Obszar przed tzw. Nowym Pałacem Opatów Oliwskich (styl rokokowy, schyłek XVIII w.) to najbardziej efektowna część parku. Przez chwilę można poczuć się jak w Wersalu lub przynajmniej Wilanowie, zresztą przy parku oliwskim i wilanowskim pracował ten sam ogrodnik, czyli Kazimierz Dębiński z Kocka. Część



OLIWA

francuska to przede wszystkim malownicze połączenie architektury (Nowy Pałac Opatów) i szaty roślinnej (cisy, bukszpany, dywany kwiatowe). Z prawej strony – dwie ściany zieleni (odpowiednio przycięte lipy), które tworzą wyjątkową oś widokową... Kiedyś uzyskano tu bardzo ciekawy efekt optyczny, wody parkowego stawu pozornie zlewały się z akwenem Zatoki Gdańskiej. Oś nazywano Książęcym Widokiem. Dwa kamienne popiersia – Świętopełka i Mszczuja II – to współczesne wyobrażenia książąt pomorskich, wybitnie zasłużonych dla rozwoju oliwskiego konwentu cystersów.

Przechodzimy do oliwskiej katedry. Możliwe dwie trasy: stojąc twarzą do Pałacu Opatów



możemy pójść w lewo lub w prawo. W trakcie pierwszego wariantu przejścia zobaczymy najnowszą część parku, starą szkołę oraz podłużny budynek klasztornej szafarni. Idąc w prawo miniemy malownicze stawy oraz coraz

wyższy z roku na rok dąb „Amadeusz” – posadzony w 250 rocznicę urodzin wybitnego kompozytora. Niezależnie od wybranego wariantu, trasa przejścia powinna zakończyć się przed głównym wejściem do oliwskiej katedry.

Przed wejściem do Katedry Oliwskiej

Po wrażeniach przyrodniczych czas na historię, sztukę i architekturę. Głównym akcentem otoczenia jest oczywiście gotycka bryła kościoła św. Trójcy, nazywanego przez wszystkich katedrą oliwską. Ale i inne obiekty są godne uwagi i zainteresowania. Do prawej strony świątyni przylega zachowany fragment budowli, to pozostałości cysterskiego browaru. Dalej po prawej stronie – widoczny fragment dawnego klasztoru z oknami tzw. Sali Pokoju Oliwskiego. Kolejne obiekty: budynek Gdańskiego Seminarium Duchownego oraz siedziba gdańskiego arcybiskupa. Podłużny budynek to dawna Szafarnia, czyli klasztorna spiżarnia, obecnie w obiekcie działa administracja gdańskiej archidiecezji. Widać również niewielki kościółek, to świątynia pod wezwaniem św. Jakuba. Z racji niewielkich rozmiarów nazywana często „Jakubkiem”.



Nad wejściem do katedry barokowy i efektowny portal z 1688 r., ufundowany przez opata Hackiego. Przez wejście główne wchodzimy do wnętrza katedry. Natychmiast wyczuwa się

OLIWA

kontrast między surowością gotyckiej bryły, a bogactwem renesansowego, barokowego i rokokowego wyposażenia. Po przejściu kilkunastu kroków należy się odwrócić, zobaczymy wtedy słynne oliwskie organy.

Pod organami

Jeden z najszlachetniejszych tego typu instrumentów na świecie. Ale podkreślić należy, to nie są największe organy w Polsce, jak ze świętym przekonaniem twierdzą niektórzy turyści, a nawet trójmiejscy przewodnicy. Określając wielkość organów można posługiwać się różnymi kryteriami, najczęściej jednak podaje się liczbę głosów. Według tej klasyfikacji największy



instrument organowy w Polsce znajduje się w Bazylice Matki Bolesnej Królowej Polski w Licheniu Starym (157 głosów, ok. 20 tys. piszczałek), następnie należy wymienić archikatedrę św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu (151 głosów, 13 207 piszczałek), bazylikę archikatedralną Świętej Rodziny w Częstochowie (117 głosów). Dopiero na czwartym miejscu katedra

oliwska (113 głosów, prawie 8 tys. piszczałek), miejsce piąte – kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni (104 głosy). Nie są to oczywiście zawody typu „im więcej tym lepiej”, warto jednak w organową tematykę wprowadzić pewne uporządkowanie.

Jan (później brat Michał) Wulf z Ornety poświęcił budowie organów 25 lat swojego życia! Powstał instrument, którym naśladować można szum wiatru, szmer strumyka, pomrukiwanie niedźwiedzia czy też uderzenia piorunów. W kościele znajduje się jeszcze jeden organowy instrument (tzw. organy chórowe, połączone z instrumentem głównym) oraz pozytyw w lewym łuku nawy głównej – wszystkie razem liczą 7876 piszczałek.

Koncert organowy to nie tylko uczta dla uszu – cieszą się też oczy. Podczas organowej prezentacji wirują wkomponowane w prospekt gwiazdy i słońca, anioły ruszają ramionami. Z tego miejsca dobrze też widać długie wnętrze katedry. Pierwsze wrażenie jest zawsze sporym zaskoczeniem – gotycki, dość surowy z zewnątrz kościół wypełniają autentyczne dzieła sztuki z nurtu renesansu, baroku i rokoka.



OLIWA

Nawa północna

Idziemy do nawy północnej (na lewo od wejścia głównego). Mniej więcej na wysokości prospektu organowego dwa ciekawe obiekty: nagrobek Kosów i kaplica św. Jana Nepomucena. Ród Kosów wybitnie zasłużył się wobec oliwskiego konwentu, poświęcony im pomnik powstał w pracowni gdańskiego rzeźbiarza Wilhelma van den Blocke. W efektownym wystroju kaplicy św. Jana Nepomucena (znanej też jako Kaplica Chrztelna) dominuje barokowy ołtarz. Jedna z płaskorzeźb przedstawia świętego z własnym językiem w dłoni. Język otaczają świetliste promienie. Nepomucena stracono (1393 r.) za odmowę złamania tajemnicy spowiedzi św. Sprawa była poważna, dotyczyła grzechów czeskiej królowej Zofii, żony króla Wacława IV Luksemburskiego.

Wzdłuż nawy północnej cały ciąg interesujących ołtarzy bocznych: „Wszystkich Świętych”, „Św. Szczepana, Wawrzyńca i Wszystkich Męczenników”, „Św. Michała Archanioła i Wszystkich Aniołów”, „Św. Antoniego”, „Najświętszego Sakramentu”, „Św. Kazimierza”.

Katedra oliwska jest tzw. bazyliką, czyli nawy boczne są wyraźnie niższe od nawy głównej. To zresztą jedyna bazylika w Gdańsku. Tego określenia nie należy mylić z tzw. „bazyliką mniejszą”, tytułem honorowym przyznawanym wybitnie zasłużonym świątyniom.

Opisywany tu kościół też cieszy się tym wyróżnieniem. Oliwska świątynia powstała dzięki zaangażowaniu cystersów, zostali tu sprowadzeni w roku 1186 za panowania pomorskiego księcia Sambora. Warto w kilku zdaniach przybliżyć dzieje i zasługi tego niezwykle zgrupowania. Zakon powstał we Francji w 1098 r. założycielem był Robert z Molesme, krytycznie nastawiony względem stylu życia propagowanego przez benedyktynów z Cluny. Surowe reguły, ciężka praca, ubóstwo i modlitwa miały przywrócić ruch monastyczny do korzeni chrześcijaństwa. Nie do końca wyjaśniono pochodzenie nazwy zakonu. Pierwszy klasztor założono w miejscowości Citeaux, to określenie pochodzi prawdopodobnie od sformułowania „**cis tertium** lapidem miliarum”, co oznacza „po tej stronie kamienia milowego”. Faktycznie, przy starej rzymskiej drodze łączącej Langres i Chalon-sur-Saone znajdują się takie kamienie, przy tej trasie powstały też zabudowania Citeaux. Inne wyjaśnienie wywodzi nazwę od słowa „cisterne”, oznaczającego tereny podmokłe. Mówi się też o francuskim słowie „cistel”, którego używano na określenie bagiennej roślinności.

OLIWA

W wieku XIII cystersi stanowili prawdziwą potęgę, pod koniec tego stulecia w Europie działało prawie 2000 cysterskich klasztorów. Przy każdym opactwie budowano obiekty gospodarcze, nowatorsko i bardzo wydajnie (jak na tamte czasy) uprawiano rolę. Obecność cystersów oznaczała wyraźny postęp gospodarczy, a co za tym idzie, większą dochodowość rozległych (nie tylko cysterskich) obszarów. O obecność tych zakonników w średniowiecznej Europie usilnie zabiegano, stąd tyle nadań i lokacji. Sporym uproszczeniem byłoby nadanie znaczenia tylko wątkom ekonomicznym. Cystersi wiele uwagi i wysiłku poświęcali religijnym dziedzinom. Z ich szeregów wywodzi się zdumiewająco wielu świętych i błogosławionych – ok. 850 takich postaci!

W wiekach późniejszych surowa cysterska reguła była stopniowo łagodzona, niekiedy też obserwowano ewidentne zerwanie z bogactwem ewangelicznego przekazu. Z wielu historycznych zawirowań (reformacja, kasaty podczas zaborów ziem polskich) wyszli jako zakon skromny, bez dawniejszego znaczenia. Obecnie na świecie działa ok. 3 tys. cystersów. W Polsce funkcjonują cztery klasztory (Mogiła, Jędrzejów, Szczyrzyc, Wąchock), oprowadzone są też trzy parafie. Pamiątką po cysterskich dokonaniach są wysokiej klasy dzieła sztuki i liczne zabytkowe obiekty.

Warto też w skrócie przybliżyć dzieje oliwskiego klasztoru. Jak wyżej wspomniano, sprowadzeni zostali w roku 1186 z inicjatywy księcia Sambora. Na jego zaproszenie w oliwskie pustkowia przybyli zakonnicy z Kołbacza Pomorskiego, prowadzeni przez opata Ditharda. Zwyczajem cystersów była budowa klasztorów z dala od miejskich ośrodków. Na odludziu, w ciszy i spokoju, wprowadzano w życie sens zapożyczoną od benedyktynów sentencji „ora et labora” (módl się i pracuj). Dzięki nadaniom, fundacjom i darowiznom tutejsi cystersi szybko przekształcili oliwskie pustkowia w znaczący ośrodek gospodarczo-kulturalny. Bardzo bogaty rzecz jasna, dlatego perspektywę łatwych łupów bardzo często brały pod uwagę operujące w okolicy wrogie wojska. Klasztor był wielokrotnie łupiony i plądrowany: przez pogańskich Prusów, katolickich Krzyżaków, luterańskich Szwedów, a także samych gdańszczan. Nie zabrakło też husyckich Czechów. Po każdej takiej dewastacji klasztor starannie odbudowywano, wnętrza wypełniano wysokiej klasy (choć nie zawsze) dziełami sztuki.

Kilku oliwskich opatów zasługuje na szczególne wyróżnienie. Taką postacią był z pewnością Dawid Konarski, dzięki któremu klasztor odbudowano po zawirowaniach wojny Gdańska z

OLIWA

Rzeczpospolitą. Najwybitniejszym oliwskim opatem był Jacek Rybiński, to dzięki jego energii i gospodarności rozwinięto parkowy kompleks i zbudowano słynne organy. Wbrew powojennej polskiej historiografii sporo zasług wnieśli też dwaj ostatni opaci, kierujący klasztorem z nadania pruskich królów: Karol Hohenzollern-Hechingen i Józef Hohenzollern-Hechingen.

Rozbiorowe zmiany polityczne wyznaczyły kres działania tutejszego opactwa. W roku 1820 postanowienie pruskiej administracji zamknęło możliwość przyjmowania młodych mężczyzn do zakonnego nowicjatu. Dekretem króla z roku 1829 zlikwidowano klasztor, ostatni oliwski cysters (Ludwik Lamshoef) zmarł w roku 1841. Kościół przeznaczono na cele parafialne. Zwrot w dziejach pocysterskiej świątyni nastąpił pod koniec 1925 roku, decyzją Stolicy Apostolskiej powołano wtedy diecezję gdańską. Jako katedrę (czyli główną świątynię diecezji) ustanowiono pocysterski, opisywany w tym przewodniku, kościół. Ciekawe wydarzenia rozegrały się w kwietniu 1945 r. Do Gdańska przyjechali cystersi z krakowskiej Mogiły, powołując się na historię miejsca, próbowali przejąć katedralną świątynię. Zaproponowano im pobliski neogotycki kościół (obecnie pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej), tam do dzisiaj cystersi prowadzą parafię.

Na końcu nawy bocznej, w ledwie zarysowanym transepcie zobaczyć można ołtarz św.

Trójcy – wybitne dzieło sztuki późnorenesansowej. Przez kilkadziesiąt lat ta wysoka konstrukcja pełniła rolę głównego ołtarza świątyni, potem został z prezbiterium przeniesiony w obecne miejsce w nawie poprzecznej. W ołtarzu znajdziemy odbicie popularnego

niegdyś w sztuce nurtu „horro vacui (strach przed pustką). I faktycznie, trudno w powierzchni zabytku zauważyć puste fragmenty, tyle w nim rzeźb, płaskorzeźb, ornamentów. Warto przyjrzeć się postaci Mojżesza, na głowie charakterystyczna fryzura z wyraźnie zarysowanymi rogami. Rogi na głowie świętego to dość karkołomna kombinacja, jej ciekawym uzasadnieniem w tym przypadku jest... błąd tłumacza. W

przekładzie Starego Testamentu z języka hebrajskiego na łaciński, w relacji o zawarciu

Przymierza na Górze Synaj pojawił się błąd. W opisie twarzy Mojżesza tłumacz (św.

Hieronim) użył określenia „rogata” zamiast promieniejąca. Pomyłkę podchwycili artyści, rogi Mojżeszowi przypisał np. Michał Anioł, twórca, który wyznaczył kierunek rozwoju sztuki.



OLIWA

W ołtarzu przedstawienie św. Trójcy (w dolnej części), Matka Boża z Dzieciątkiem, Chrystus Ukrzyżowany. Widać też cystersa klęczącego przy kolumnie, jest to najprawdopodobniej przedstawienie postaci św. Bernarda z Clairvaux. Ta postać na trasie zwiedzania katedry raz jeszcze się pojawi. Ołtarz św. Trójcy jest wybitnym zabytkiem sakralnej sztuki, dobrze że przetrwał zmianę artystycznych upodobań, jak wspomniano, w prezbiterium zastąpiony został ołtarzem barokowym.

Warto w tym miejscu wspomnieć o innej ołtarzowej realizacji, w położonym niedaleko Gdańska Pelplinie (65 km), w katedralnym kościele – jeden z największych ołtarzy w Europie! Wysoka na 25 m konstrukcja jest nieprawdopodobną kompozycją posągów, malowideł, kolumn, ornamentów i złoceń. To co łączy zabytki z Pelplina i Oliwy to zaangażowanie cystersów – w pelplińskiej miejscowości też przez wiele stuleci funkcjonował cysterski klasztor.

Ambit

Niewiele polskich kościołów wyposażono w okrężne nawy. Ambity (czyli obejścia) możemy jeszcze zobaczyć np. w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła w Poznaniu i Bazylice Prymasowskiej Wniebowzięcia NMP w Gnieźnie. Oliwski ambit kryje też w sobie tajemnice, choćby ledwie widoczne relikty wcześniejszej, romańskiej świątyni. Nie brakuje tutaj godnych uwagi dzieł sztuki. W ambicie zobaczymy ołtarze boczne: „Czterech Doktorów Kościoła”, „Czterech Ewangelistów”, „Trzech Króli”, „Przemienienia Pańskiego”, „Św. Andrzeja”, „Jezus przed Piłatem”, „Apostołów Piotra i Pawła”, „Cierniem Ukoronowanie”, „Św. Katarzyny i św. Dziewic”, „Św. Wojciecha i św. Krzyża”, „Św. Jana Chrzciciela”, „Św. Marcina i Wszystkich Wyznawców”.

Bardzo ważnym miejscem jest Kaplica Opacka (nazywana też kaplicą św. Krzyża) – w znajdującej się poniżej krypcie złożono szczątki zmarłych biskupów gdańskiej diecezji. Brakuje szczątków biskupa Spletta, którego po wojnie oskarżono o współpracę w władzami hitlerowskimi. Zasadność oskarżeń jest obecnie źródłem znaków zapytania i dyskusji.

W ambicie również baldachim z 1716 r., gdy zerknijemy do wnętrza, to od spodu zobaczymy efektownie wyhaftowany herb oliwskich cystersów: drzewo oliwne, w koronie drzewa Matka Boża z Dzieciątkiem Jezus. Jedna z teorii od herbu tutejszych cystersów wywodzi nazwę „Oliwa”. Wedle legendy baldachim został własnoręcznie wykonany przez byłą szwedzką

OLIWA

królową Krystynę. Ta monarchini z pewnością wymykała się schematom epoki, po konwersji na katolicyzm zrzekła się szwedzkiego tonu, po abdykacji bez sukcesów myślała o koronie Neapolu i naszej Rzeczypospolitej. Ostatnią część życia spędziła w Rzymie, została pochowana u boku papieży w bazylice św. Piotra w Watykanie. Od spodu baldachimu widać datę wykonania (1716) tego niezwyklego dzieła sztuki. Krystyna zmarła prawie trzydzieści lat wcześniej, co wyklucza kwestię jej autorstwa. Zwolennicy prawdziwości legendy argumentują innym znaczeniem wspomnianej daty, wskazują na czas sprowadzenia baldachimu do klasztoru. Dzieło miało być symbolicznym zadośćuczynieniem – jak wiadomo, szwedzcy żołnierze dwukrotnie splądrowali dobra oliwskiego klasztoru.

Przed prezbiterium

Patrząc na wprost widzimy ołtarz główny, dzieło barokowe z końca XVII w. W dolnej części ołtarza symboliczne przedstawienie części ziemskiej z kolumnami z czarnego marmuru oraz obrazem autorstwa Andreasa Stecha. W obrazie nad klęczącymi cystersami otwiera się niebo. Otwarty w malowidle nieboskłon nawiązuje do górnego poziomu ołtarza - części niebiańskiej z rzeźbami Chrystusa, Mojżesza, głowami aniołów.



Po obu stronach prezbiterium widoczne bogato dekorowane stalle, czyli siedziska dawnych zakonników. Bardzo ciekawy jest też cykl malowideł zamieszczonych z lewej i prawej strony. Fundatorzy klasztoru po stronie lewej, kolejno: klęczący Subisław ofiarujący Oliwę Matce Boskiej z Dzieciątkiem, następnie Sambor, Mściwój I, Świętopełk, Mściwój II. Po stronie przeciwnej darczyńcy, czyli Przemysł II, król czeski

Wacław, Władysław Łokietek, margrabia brandenburski Waldemar, wielki mistrz Winrych von Kniprode i polski król Kazimierz Jagiellończyk. Autorem obrazów jest Herman Han, znakomity artysta, którego dzieła sztuki oglądać można w wielu pomorskich świątyniach.

Uwagę zwraca też widoczna po lewej stronie rokokowa ambona z końca XVIII w. Jej wystrój poświęcono św. Bernardowi z Clairvaux – wybitnemu cystersowi, zwanego przez współczesnych miodoustym. Do słodkości płynących z ust św. Bernarda nawiązuje ul widoczny w daszku ambony oraz łacińska sentencja „Favus mellis composita verba, co oznacza „słowo jak plaster miodu”.

OLIWA

Po stronie prawej widoczny nagrobek z czarnego marmuru, to grób symboliczny, poświęcony książętom pomorskim. Dzięki tym władcom rozpoczęły się dzieje oliwskich cystersów, wielu członków książęcego rodu w tym kościele pochowano. Mówi o tym wielka kamienna płyta, wkomponowana w posadzkę przed prezbiterium.

Proponujemy przejście wzdłuż nawy południowej. Przy ścianie widoczne monumentalnych rozmiarów płyty nagrobne, wymontowane z posadzki dla ochrony przed zatarciem. Po lewej stronie wejście do dawnego klasztoru, wewnątrz są udostępnione do zwiedzania tylko w miesiącach wakacyjnych.

Klasztor – Wielki Refektarz

Pomieszczenia klasztorne można zwiedzać tylko w okresie szkolnych wakacji. Zatem, jeżeli jest okazja, warto zapuścić się w przestrzeń dawnego klasztoru. Wejście z wnętrza kościoła, od strony południowej. W krużgankach wielkie malowidła z poł. XVIII w. przedstawiające tematykę biblijną. Po drodze kapitułarz, miejsce spotkań i narad najważniejszych braci zakonnych.



Wielki Refektarz – obszerne pomieszczenie, w który bracia zakonnicy razem spożywali posiłki. Ozdobą sali są portrety opatów oliwskiego klasztoru. Znamcy sztuki co prawda powątpiewają w talent autora tych malowideł, ale warto przyjrzeć się uwiecznionym postaciom – w każdej twarzy taki sam, karykaturalny niemal nos. Cykl obrazów urywa się, brakuje ostatniego portretu, potem widoczne wizerunki biskupów gdańskiej diecezji.



W sali słychać cichy chórny śpiew – w tym pomieszczeniu rzeczywiście można poczuć się jak w klasztorze. W refektarzu widoczna też ambona, z której odczytywano Słowo Boże. Spożywane tu posiłki miały być stawą nie tylko dla ciała, lecz również dla duszy. W ciągu typowego cysterskiego

OLIWA

dnia nie było miejsca na nudę. Klasztorny dzień (według zaleceń z poł. XVIII w.) zaczynał się zazwyczaj o godz. 2.00 (zatem w nocy!), wypełniony był modlitwą, nabożeństwami, pracą. W takim planie i podejściu wyraźnie widać wpływ Reguły św. Benedykta, której np. 48 punkt rozpoczyna się od sformułowania: „Bezczynność jest wrogiem duszy”. Trudno nie przyznać racji.

Sala Pokoju Oliwskiego

Miejsce bardzo ważne dla historii przedrozbiorowej Polski. 3 maja 1660 r. w tej sali podpisano pokój, zamykający okres tzw. potopu szwedzkiego. Do dzisiaj zachował się dębowy stół, przy którym porozumienie zawarły delegacja polska i szwedzka. Cenny mebel jest najważniejszym eksponatem sali. Warto też zwrócić uwagę na wystawione w gablotach eksponaty – szaty i sprzęty liturgiczne. Nad wejściem rzeźba przedstawiająca króla Władysława IV – ten najciekawszy król z dynastii polskich Wazów nie wyrzekł się niestety w porę pretensji do tronu szwedzkiego.



Wyprawa na Pachołka

Wychodzimy z katedry. Po lewej stronie budynku Gdańskiego Seminarium Duchownego, wyższej uczelni o kilkudziesięcioletnich już tradycjach. (rok założenia - 1957). Najstarsza seminaryjna część to budynek pamiętający jeszcze czasy średniowiecza. Ze względu na chłód nazywana jest „Syberią”. Nowoczesny i komfortowy budynek jest przez kleryków określany jako „Wersal”.



Proponujemy przejście w kierunku widocznego mniej więcej po prawej stronie niewielkich rozmiarów kościoła. Za świątynią przejście dla pieszych, po drugiej stronie ulicy okazały gmach zbudowany z czerwonej cegły – to szkoła podstawowa o przeszło stuletnich tradycjach. Przechodzimy na drugą stronę ulicy Opackiej, skręcamy w prawo. Po lewej stronie placyk z mało efektownym śmietniskiem, w szczycie sezonu turystycznego to miejsce często służy jako prowizoryczny parking autokarowy. Idąc

OLIWA

dalej prosto dojdziemy po chwili do brukowanej ulicy, skręcamy w lewo i idziemy w górę. Ta trasa wprowadzi w leśny kompleks Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego, a celem przejścia jest wzgórze Pachołek z wieżą widokową.

Podjeście jest strome, wymaga sporego wysiłku, przez moment można poczuć się jak w górach ☺ Przy okazji przekonać się można o sporej różnicy poziomów w nadmorskim przecież obszarze. Widzimy tu polodowcowe ukształtowanie terenu, tzw. morenę denną.

Wysokość Pachołka wynosi 101 m npm, ciekawostka – mamy tu jedną z dwóch największych wysokości względnych na terenie Gdańska. Warto wspiąć się na szczyt wieży widokowej, przy dobrej przejrzystości powietrza widok zapiera dech w piersiach. Doskonale widać miasto, malowniczo rozlane wzdłuż brzegów Zatoki Gdańskiej.



W trakcie wspinaczki, warto na chwilę odbić w prawo, należy iść wzdłuż wskazań pokrywających się szlaków niebieskiego i zielonego. Dojdziemy do zdewastowanego pomnika Bitwy pod Oliwą, z tego miejsca widoczna kapitalna panorama Zatoki Gdańskiej. Monument stanowił pewne historyczne przekłamanie, znajdujące się w nim kiedyś popiersie monarchy Zygmunta III Wazy upamiętniało przecież króla, który stał się grabarzem przyzwoicie już rozbudowanej polskiej floty. Przed wojną kamienny obelisk poświęcony był pruskiej królowej Luizie. Słynęła z urody i mądrości, jej intelektualną wyższość musiał uznać sam Napoleon Bonaparte. Okolicę określano jako Gaj Luizy.

Na Pachołku koniec proponowanej przez nas trasy zwiedzania. Przedstawiony przez nas przewodnik nie wyczerpuje oczywiście tematyki oliwskich atrakcji, poniżej opisujemy dodatkowe możliwości. Sugerujemy zejście z Pachołka wzdłuż wskazań niebieskiego szlaku, stroma i malownicza trasa zaprowadzi w sąsiedztwo ZOO czy też Doliny Radości.

Dodatkowe propozycje:

Oliwskie ZOO

Miejski Ogród Zoologiczny Wybrzeża – założony w połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Początkowo zwierzęta (lisy, króliki, świnki morskie, bażanty) były przynoszone

OLIWA

przez mieszkańców Gdańska, o egzotyczne okazy (papugi, małpki), postarali się trójmiejscy marynarze. Oliwskie ZOO zajmuje powierzchnię 136 hektarów, co oznacza, że jest to największa powierzchniowo tego typu placówka w Polsce. Atutem jest znakomite położenie –



w Dolinie Leśnego Młyna, z naturalnym, bogatym krajobrazowo otoczeniem. W ZOO mieszka ok. tysiąca zwierząt, reprezentują ok. 200 gatunków. Placówka jest konsekwentnie rozwijana i unowocześniana, na uwagę zasługują wygodne kompleksy Żyrafarni i Małpiarni. Placówka słynie z udanej hodowli kondorów wielkich, sporym zainteresowaniem turystów cieszą się słonie,

hipopotamy (nilowe i karłowate), kangury...

Ze względu na rozległą przestrzeń placówki, na spokojne zwiedzanie należy poświęcić kilka godzin.

Dolina Radości

Wyprawa o przyrodniczo-historycznej tematyce. Nazwa słusznie sugeruje walory krajobrazowe, w okolicy sporo też ciekawych obiektów. Wzdłuż doliny płynie Potok Oliwski, niepozorny strumień, którego znaczenie w dziejach Oliwy jest trudne do przecenienia. Z ciekawych budynków na szczególną uwagę zasługuje Kuźnia Wodna. Ten, cudem uratowany przez zapomnienie, zabytek jest arcyciekawym świadectwem sztuki technicznej sprzed kilku stuleci. Wewnątrz potężne młoty i nożyce, napędzane wyłącznie siłą zawartej w wodzie energii! Możliwe jest uczestnictwo w pokazach działania tych prostych, a tak skutecznych urządzeń.

Dwór Oliwski – kolejny zabytek o interesującej historii. W obiekcie od kilkunastu lat działa

ekskluzywny hotel Dwór Oliwski, którego wygody podczas EURO 2012 głośno chwalili piłkarze niemieckiej reprezentacji. Dolina Radości jest też dobrym punktem wyjścia do wędrówek wzdłuż szlaków turystycznych, tych na obszarze Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego nie brakuje.



OLIWA

Kościół cystersów i okolice

Świątynię zbudowano na początku XX w jako kościół ewangelicki. W roku 1945 obiekt objęli cystersi, tym samym wznowiono pisanie cysterskich rozdziałów oliwskiej historii. Warto przyrzeć się architektonicznym kształtom świątyni, określana jest jako najciekawszy neogotycki kościół na Pomorzu Gdańskim. W bliskim sąsiedztwie sakralnego obiektu – płatanina wąskich, brukowanych uliczek z autentyczną, przedwojenną zabudową. Można zgubić się w tym labiryncie i znaleźć dzięki temu nastrój dawnej Oliwy.

